

Roman MAY (1846 – 1887)

W styczniu, 170 lat temu, przyszedł na świat chemik, wybitny działacz przemysłowy i społeczny Wielkopolski, który zaistniał na tym terenie w okresie pruskiego zaboru. Mimo stosunkowo krótkiego życia (41 lat) dał się poznać jako wielce zaangażowany w działalność naukową i patriotyczną, początkowo na terenie miasta Wrocławia i innych na południu, a następnie szkół poznańskich, oraz, w późniejszych latach, będąc twórcą zrębów przemysłu chemicznego Wielkopolski. Były to początkowo zakłady na Starołęce (późniejsza dzielnica Poznania), których kontynuacją były, istniejące do dzisiaj, zakłady chemiczne w Luboniu k/Poznań (obecnie Luvena SA), aktualnie producent nowoczesnych nawozów mineralnych i innych chemikaliów. Roman May jest zaliczony, obok H. Cegielskiego i B. Szafarkiewicza, do trójki słynnych nauczycieli, ponadto wybitnych polskich działaczy patriotycznych i gospodarczych Poznania i Wielkopolski, którzy, swoją działalnością, przyczynili się do rosnącego prestiżu i rozwoju tej części Polski w XIX w.



Roman May

Roman May przyszedł na świat 24 stycznia 1846 r. w Szamotułach na Ziemi Poznańskiej w rodzinie Jana i Zuzanny z Wernerów jako ich trzecie dziecko.

Ojciec Jan pochodził ze słynnego wielopokoleniowego rodu rybaków, osiadłych i działających od dwóch wieków w rejonie Piły. Dopiero on „wyłamał się” z rodzinnych tradycji; mimo, że ożenił się z córką również rybaka, przeniósł się do Szamotuł i zajął się tam budownictwem i dekarstwem. Jego syn, młody Roman, uczy się do szkoły podstawowej w miejscowych Szamotułach, ale na lata nauki gimnazjalnej przenosi się do pobliskiego Poznania, gdzie w okresie 1857 – 1863, jest uczniem renomowanej szkoły im. św. Marii Magdaleny. Niestety, nauka w tej szkole nie przynosi pozytywnego zakończenia. W 1863 r., w sąsiednim zaborze rosyjskim, wybucha Powstanie Styczniowe, w którym zapragnęła też wziąć udział grupa młodzieży poznańskiej. Z inicjatywy miejscowego nauczyciela, i pod jego kierownictwem, tworzy się zespół 16 młodzieńców, którzy próbują przekroczyć granicę między zaborami pruskimi i rosyjskimi, i iść na odsiecz walczącym Powstańcom. Niestety, zostają zatrzymani w granicznych lasach przez pruską żandarmerię i osadzeni na 2 miesiące w areszcie. May zostaje usunięty z poznańskiej szkoły. Po perypetiach kontynuuje naukę, początkowo w szkole w Gnieźnie, aby zakończyć edukację w Katolickim Gimnazjum w Głogowie – uzyskuje tam w 1869 r. maturę. Na dalsze studia wyjeżdża do Wrocławia, gdzie, w tym samym roku, wstępuje na tamtejszy Uniwersytet, na Wydział Filozoficzny, studiując filologię i nauki przyrodnicze. O zainteresowaniach humanistycznych świadczy fakt, że w trakcie studiów jest członkiem działającego wówczas w tym mieście Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego. Pobyt na uczelni zostaje przerwany w 1871 r. przez powołanie Romana do służby wojskowej. Po jej zakończeniu wraca na uczelnię, którą kończy z dyplomem chemika w 1873 r. Już rok później uzyskuje doktorat na podstawie rozprawy „O pewnych sztucznych krzemianach”.

Zaraz po studiach i w trakcie doktoratu zostaje asystentem u słynnego wówczas botanika i mikrobiologa wrocławskiego prof. Ferdynanda Juliusa Cohna (1828 – 1898). Warto wspomnieć tego uczonego, gdyż był na terenie Prus, pierwszym i jednym z nielicznych, badaczem botanikiem wyznania mojżeszowego, z pełnym tytułem profesorskim; przyczynił się m.in. do znacznej rozbudowy, istniejącego do dzisiaj, ogrodu botanicznego we Wrocławiu. Po zakończeniu współpracy z F.J.Cohnem, Roman May angażuje się do działalności nauczycielskiej. Początkowo uczy przedmiotów przyrodniczych w szkole w Legnicy, a w latach 1875 -76 jest nauczycielem mineralogii w Gimnazjum Reálnym w Poznaniu. W okresie tym, w końcu 1875 r., żeni się z córką zamożnego Wielkopolanina, Heleną Kratochwilówną. Z czasem w założonej rodzinie pojawia się kolejno pięcioro dzieci: syn Kazimierz oraz córki Stefania, Halina, Stanisława oraz Romana. Praca nauczycielska nie trwa niestety zbyt długo, gdyż za odmawianie z młodzieżą modlitwy szkolnej w języku polskim, zamiast w nakazanym niemieckim, zostaje usunięty z grona pedagogicznego. Z konieczności zaprzestając działalności nauczycielskiej, swoje zainteresowania kieruje w stronę przemysłu. W 1876 r. wyjeżdża, wraz z żoną i małą córeczką, na praktykę zawodową do niemieckiej fabryki chemicznej we Freibergu k/Drezna. Tam zapoznaje się z procesem wytwarzania nawozów sztucznych. Po rocznym pobycie w Niemczech wraca do Poznania, gdzie podejmuje własną działalność przemysłową. Wspomożony znacząco finansowo przez teścia zakupuje teren w podpoznańskiej wówczas wsi Starołęce, na którym buduje fabrykę nawozów fosforowych, głównie superfosfatów. Uruchamia ją w stosunkowo krótkim czasie, bo już w czerwcu 1878 r., a jakością wytwarzanych nawozów zaczyna z powodzeniem konkurować z dostawcami niemieckimi. Warto odnotować więc, że budowa, aczkolwiek niewielkiej, ale fabryki chemicznej, trwała jedynie



Żona Romana May'a – Helena

rok. Obok zakładów, R. May wybudował dużą willę, w której na długie lata zamieszkała Jego rodzina.

Równoległe do prowadzonej działalności przemysłowej, w coraz szerszym zakresie udziela się pracom społecznym i naukowym. Aktywnie działa nie tylko w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, ale również w Centralnym Towarzystwie Gospodarczym oraz w Towarzystwie Przemysłowców. W tym pierwszym jest sekretarzem wydziału przyrodniczego oraz kierownikiem zbiorów przyrodniczych w miejscowym muzeum, które istotnie porządkuje. Działając w PTPN, z czasem, staje się jednym z trzech „filarów” tej organizacji. Są to, poza May'em, znani poznańscy, również nauczyciele i społecznicy: Hipolit Cegielski (1813 – 1868) oraz Brunon Szafarkiewicz (1821 – 1892) zwany również „poznańskim Wokulskim”. Wszyscy trzej zaczęli od pracy pedagogicznej w poznańskich szkołach, kładąc ogromny nacisk na patriotyczne i pragmatyczne wychowanie młodzieży. Z czasem podjęli działalność przemysłową organizując w Poznaniu lub okolicy zakłady produkcyjne, przyczyniając się do istotnego rozwoju i zamożności swojego miasta. Są wśród nich również słynne, w przyszłości Zakłady H.Cegielskiego – produkują-

ce m.in. nowoczesne lokomotywy. Niezależnie od wspomnianej działalności, Roman May prowadzi publiczne prelekcje z dziedziny chemii, geologii i biologii na wielu forach – zawsze w języku polskim, co jest Jego osobistym wkładem w proces zachowania polskość na terenach pozostających pod pruskim zaborem. W latach 1882–1884 prowadzi wykłady w Wyższej Szkole Rolniczej w podpoznańskim Żabikowie, gdzie również organizuje, jedną z pierwszych w Wielkopolsce, stację meteorologiczną.

Niezależnie od działalności patriotyczno–społecznej, Roman May nadal aktywnie tkwi w zapoczątkowanej przez siebie, wspomnianej wcześniej, działalności przemysłowej. Intensywnie poszukuje najlepszych dla swojej produkcji surowców fosforonośnych. W tym celu wyjeżdża m.in. na Kaukaz i Podole; po licznych bezskutecznych tam poszukiwaniach, wytwarza nawozy głównie w oparciu o fosforyty sprowadzane z afrykańskiej Tunezji. Okazuje się fabrykantem nadzwyczaj solidnym; jego nawozy cieszą się doskonałą opinią na rynku wielkopolskim i nie tylko; z czasem stanowią poważną konkurencję dla dotychczasowych, renomowanych wyrobów niemieckiego producenta Moritza Milcha (słynne w ówczesnym przemyśle europejskim komory Milcha). Niestety okres prosperity założyciela fabryki na Starołęce nie trwa zbyt długo – po dziewięciu latach funkcjonowania zakładów, kończy się pierwszy, ważny ich etap. Jeszcze w niedzielę wieczór 27 marca 1887 r. May jest obecny na spektaklu w teatrze w Poznaniu, a już kilka godzin później doznaje silnego wylewu krwi do mózgu. Wkrótce dołącza się zapalenie płuc i w dniu 2 kwietnia tego roku kończy przedwcześnie, w wieku 41 lat, swoje aktywne życie. Jego prochy znajdują się do dzisiaj na Cmentarzu Zasłużonych

Wielkopolan na Wzgórzu św. Wojciecha w Poznaniu. Po Jego odejściu, w powszechnym odczuciu wśród społeczności poznańskiej panowało przekonanie, że gdyby nie przedwczesny zgon Romana May'a, zasłużyłby na miano najbardziej wybitnego działacza przemysłowego i społecznego Wielkopolski.

Dzieło tworzenia i rozwoju polskiej placówki przemysłowej w Poznaniu, zapoczątkowane przez Romana, po przedwczesnej śmierci, z czasem przejmuje i kontynuuje aktywnie Jego syn Kazimierz (1880–1915), niestety też dość krótko, bo ginie przedwcześnie w wieku 35 lat, przymuszony przez zaborcę, w walkach na froncie prusko–rosyjskim pod Rawą Ruską. Przedsiębiorstwo stworzone na bardzo solidnych podstawach technicznych i ekonomicznych, mimo tych nagłych odejść właścicieli, funkcjonuje nadal, prowadzone początkowo przez żonę Romana, Helenę (1856–1934) oraz przez bliższych i dalszych członków rodziny Romana Maya. Po I wojnie światowej, w 1919 r., przekształca się w Towarzystwo Akcyjne, które rok później, za kwotę 12 mln marek polskich, wykupuje w Luboniu pod Poznaniem, dotychczasową niemiecką, konkurencyjną, fabrykę nawozów, do której przeniesiona zostaje produkcja ze Starołęki. Ważnym udziałowcem Towarzystwa Akcyjnego staje się z czasem, również Wielkopolanin, Cyryl Ratajski, ożeniony z córką Romana, Stanisławą, pod którego kierownictwem Zakłady w Luboniu stają się, w pewnym okresie, jednym z większych organizmów przemysłu chemicznego w Polsce.

Jerzy Paprocki

Wykorzystane źródła: Polski Słownik Biograficzny; Wikipedia; opracowania Fr. Chłapowskiego i A. Zarzyckiego; Przewodnik Katolicki nr 8/1970 (fotografie)

Aktualności z firm

News from the Companies

Dokończenie na stronie 58

Grupa Azoty w RESPECT Index po raz dziewiąty

16 grudnia ub. r. ogłoszono nowy skład RESPECT Index prowadzony przez Giełdę Papierów Wartościowych w Warszawie. Grupa Azoty po raz dziewiąty została zakwalifikowana do jego składu, co oznacza, że jako jedna z nielicznych spółek utrzymuje się w jego składzie od samego początku.

Obecność Grupy Azoty w RESPECT Index nieustannie od dnia jego utworzenia jest ogromnym wyróżnieniem i świadczy o docenianiu podejmowanych działań; jest to także mobilizacja do dalszego podnoszenia standardów. Celem projektu RESPECT jest wyłonienie spółek zarządzanych w sposób odpowiedzialny i zrównoważony, akcentując tym samym atrakcyjność inwestycyjną spółek giełdowych.

Notowanie w Indeksie RESPECT poprzedzone jest trzyetapowym procesem weryfikacji, który sfinalizowany jest przeprowadzeniem audytu przez firmę zewnętrzną, w którym oceniana jest kompleksowość działań podejmowanych przez spółki, adresowanych do grona ich interesariuszy, które stanowią wyraz ich szeroko rozumianej odpowiedzialności społecznej. Analizowane są czynniki środowiskowe, społeczne oraz ekonomiczne.

Działania podejmowane w Grupie Azoty potwierdzają, że proces zarządzania odbywa się w sposób strategiczny i odpowiedzialny, z poszanowaniem obowiązujących standardów. (abc)

(<http://grupaazoty.com/pl/wydarzenia/18.12.2015>, dostęp 19.01.2016)

Grupa Azoty wyróżniona przez ICIS i Boston Consulting Group

Grupa Azoty została pierwszą środkowoeuropejską firmą, która znalazła się na liście 40. najbardziej wpływowych podmiotów

światowego rynku chemicznego ICIS TOP 40 Power Players 2015.

Jednocześnie spółka została uznana przez międzynarodową firmę doradcą Boston Consulting Group za jedną z najatrakcyjniejszych dla inwestorów spółek chemicznych na świecie.

ICIS TOP40 Power Players – Grupa Azoty, w osobie Prezesa Pawła Jarczewskiego, zajęła 32. miejsce na liście ICIS, plasując się tuż za CEO niemieckiego Evonika, Klausem Engelem i przed wiceprezesem Shell Chemicals, Grahamem van't Hoffem.

Redakcja doceniła dynamiczny rozwój firmy i wysoką jakość zarządzania Grupy Azoty, podkreślając w uzasadnieniu, że kapitalizacja rynkowa spółki przekroczyła w 2015 r. – po raz pierwszy – 10 mld zł (2,4 mld EUR), a spółka regularnie notuje bardzo dobre wyniki finansowe, prezentując stabilny cash flow i „zdrowy” bilans.

„To wyróżnienie dla całej rodziny Grupy Azoty – nie tylko dla zarządu głównej spółki, ale dla wszystkich podmiotów, które w nią weszły w wyniku trwającej konsolidacji polskiej chemii” – skomentował wyróżnienie Prezes Grupy Azoty Paweł Jarczewski.

Wyróżnienie zostało przyznane przez Independent Chemical Information Service (ICIS), największego na świecie dostawcę informacji o rynku petrochemicznym. Serwis – nazywany „chemicznym Bloombergiem” – zatrudnia ponad 800 osób, w tym 350 dziennikarzy i analityków, w 16 biurach na całym świecie i oferuje szczegółowe analizy dotyczące całej branży.

Pełna lista została opublikowana w najnowszym wydaniu magazynu ICIS Chemical Business i jest dostępna online na stronie internetowej ICIS. (abc)

(<http://grupaazoty.com/pl/wydarzenia/18.12.2015>, dostęp 19.01.2016)

Dokończenie na stronie 68